

LESZEK KANIA

**DYLEMATY WOJSKOWEJ TEMIDY. PROBLEMY ORZECZNICZE SĄDÓW
WOJENNYCH POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA ZACHODZIE W LATACH
II WOJNY ŚWIATOWEJ**

**Military Iustitia's dilemma. Problems of Polish military courts related to judicial
decisions on Western Front during world war II**

Streszczenie

Artykuł przedstawia kulisy dowodzenia Sztabu Naczelnego Wodza i związane z tym problemy poprzez pryzmat funkcjonowania wojskowej służby sprawiedliwości w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Kierownictwo audytoriatu musiało się zmierzyć z problemami jurysdykcyjnymi, egzekwowaniem porządku prawnego i dyscypliny w Armii Polskiej gen. Władysława Andersa, pociąganiem do odpowiedzialności za przestępstwa popełnionego na korzyść ZSRR, który we wrześniu 1939 r. okazał się wiarołomnym sąsiadem i agresorem, ściganiem żołnierzy pochodzenia żydowskiego, którzy nie chcieli walczyć za niepodległość Rzeczypospolitej, a wreszcie z przeciwnikami politycznymi gen. Sikorskiego i jego obozu politycznego. Nie zawsze audytoriat wychodził z tych problemów zwycięsko. Autor wykorzystał zasoby londyńskich placówek archiwalnych i naukowych.

**1. Prawo polskie czy brytyjskie ? Zagadnienie podsądności polskiego personelu
wojskowego w Wielkiej Brytanii (1940 – 1945)**

Uregulowanie współpracy pomiędzy polskim i angielskim wymiarem sprawiedliwości stało się możliwe dopiero po zawarciu polsko-brytyjskiej umowy wojskowej, co nastąpiło w Londynie 5 sierpnia 1940 r. Winston Churchill i Lord Halifax, podpisując umowę polsko-brytyjską, świadomie złamali brytyjskie prawo konstytucyjne, gdyż rząd brytyjski nie zdążył uzyskać zgody parlamentu na pobyt obcych wojsk na terenie Wielkiej Brytanii¹. Jako zasadę uznano prymat sądownictwa angielskiego do rozpoznawania spraw karnych przeciwko oficerom i żołnierzom sił lądowych za czyny będące przestępstwami według prawa obowiązującego „w Zjednoczonym Królestwie bądź na terytorium poza Zjednoczonym Królestwem będącym pod władzą J.K.M.”². Polskie władze polityczne i wojskowe nie przyjęły do wiadomości oczywistego pogorszenia sytuacji prawnej polskiego personelu wojskowego w stosunku do optymalnych warunków działalności audytoriatu we Francji. Komplikacje i trudności interpretacyjne wynikały z treści art. 7 ust. 2 polsko-brytyjskiej umowy z 5 sierpnia 1940 r. Przyjęto tam jako zasadę, że żołnierze Polskich Sił Zbrojnych będą podlegać polskiemu prawu wojskowemu i polskim przepisom dyscyplinarnym, zaś sądzeni będą przez polskie sądy wojskowe. Kolejne zdanie tego przepisu mówiło o tym, że żołnierze PSZ będą sądzeni i karani na podstawie praw Zjednoczonego Królestwa obowiązujących w danym czasie za przestępstwa popełnione przeciw tym prawom³. Postanowienia *Statutory Rules and Orders, 1940 nr 1818 (Schedule przy zastosowaniu 23 GEO 5.c.6.)* z 11 października 1940 r. wyłączyło właściwość brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości jedynie w sprawach sporów o wysokość i terminowość wypłat żołdu, warunków pełnienia służby wojskowej lub dotyczących usunięcia z szeregów PSZ na terenie Zjednoczonego Królestwa.

W identycznej sytuacji prawnej jak polski personel wojskowy w związku z wydaniem *Allied Forces Act, Order 1940*, znajdowali się żołnierze innych państw sprzymierzonych, tj. Czechosłowacji, Norwegii, Danii, Belgii, Holandii, „Wolnych Francuzów”, za wyjątkiem oficerów i żołnierzy armii USA, którzy w późniejszym czasie uzyskali dla siebie pełny immunitet sądowy na terenie Zjednoczonego Królestwa. W różnych rodzajach broni obowiązywały zresztą odmienne regulacje. Według przepisu art. 2 polsko-brytyjskiej umowy z 5 sierpnia 1940 r. oficerowie i żołnierze Polskich Sił Powietrznych wchodzących w skład Royal Air Force, bez względu na to, czy pełnili służbę w polskich, czy też w brytyjskich jednostkach lotniczych, podlegali jurysdykcji brytyjskich sądów powszechnych i wojskowych. Przepis art. 2 nakazywał

¹ *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. 1 – *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej (praca zbiorowa pod red. Z. Błażyńskiego)*, Londyn 1994, s. 459.

² Zob. korekty w wyniku przyjęcia Protokołu z 22 listopada 1940 r. – Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. A. XII 8/54. Autor składa podziękowania dyrektorowi IPMS, dr. Andrzejowi Sucheitzowi za życzliwą pomoc w kwerendzie po zasobach aktowych audytoriatu znajdujących się w Instytucie.

³ Zob. tekst oryginalny – IPMS A. XII. 8/54.

stosowanie do nich przepisów brytyjskiej pragmatyki służbowej. Polskie wojskowe prawo karne miano stosować tylko wtedy, gdy jego przepisy w żadnej mierze nie różniły się od przepisów prawa angielskiego. W praktyce zdarzało się to jednak niezmiernie rzadko.

Zmiana zasad pod sądności polskiego personelu lotniczego w jednostkach polskich lub brytyjskich RAF została dokonana przepisami dekretu J.K.M. z 26 marca 1941 r.⁴ Możliwość wprowadzania nowelizacji do regulacji ograniczających zasady pod sądności żołnierzy PSZ w Zjednoczonym Królestwie, a zatem w istotny sposób modyfikujących jednostronnie postanowienia polsko-brytyjskiej umowy z 5 sierpnia 1940 r., przewidywał przepis 3. – (1) *Allied Forces Act, 1940*⁵. Z niezrozumiałych powodów polskie władze wojskowe utrzymywały absolutną fikcję sprawowania kontroli nad egzekwowaniem prawa wobec polskiego personelu lotniczego w RAF⁶. Tymczasem rzeczywistość odbiegała od dobrego samopoczucia polskiego dowództwa. Od marca 1941 r. żołnierze Polskich Sił Powietrznych, niezależnie od charakteru służby, stopnia wojskowego i przynależności do polskiej lub brytyjskiej jednostki lotniczej, ponosili odpowiedzialność karną i dyscyplinarną według prawa brytyjskiego. Radykalna zmiana statusu polskiego personelu lotniczego w Wielkiej Brytanii była źródłem licznych nieporozumień, odmawiania składania przysięgi na wierność J.K.M., zbiorowych protestów i petycji. Rozpoznanie sprawy karnej polskiego lotnika lub żołnierza personelu naziemnego przed polskim sądem wojskowym stało się od tej pory możliwe wyłącznie za zgodą brytyjskiego oficera łącznikowego wyznaczonego przez Radę Lotnictwa (*Air Force Consul*). Oddanie jurysdykcji przez Brytyjczyków polskiemu wymiarowi sprawiedliwości miało być zresztą aktem wyjątkowym i dotyczyć tylko takich sytuacji, gdy żołnierz PSP popełnił czyn zabroniony, który nie stanowił przestępstwa wedle prawa brytyjskiego. W pozostałych przypadkach żołnierz PSP

⁴ Tekst aktu prawnego pn. *Allied Forces (Polish Air Force)* ogłoszonego w urzędowym publikatorze *Statutory Rules and Orders, 1941, nr 438*. Przepisy wykonawcze do treści dekretu J.K.M. z 26.03.1941 r. określił brytyjski Minister Lotnictwa 13.05.1941 r. w brytyjskim *Dzienniku Rozkazów Ministerstwa Lotnictwa (Air Ministry Order – Section A, nr 341/1941)*.

⁵ *Allied Forces Act, 1940*, pkt 3.–(1): „Celem zapewnienia istotnej współpracy pomiędzy siłami zbrojnymi J.K.M. i siłami zbrojnymi obcych Państw sprzymierzonych oraz władz zagranicznych, stosownie do postanowień ustępu pierwszego niniejszej ustawy, J.K.M. może dekretem wprowadzić *Naval Discipline Act, Army Act* lub *Air Force Act*, w zależności od przypadku, do żołnierzy tych Państw sprzymierzonych, czy władz, po uwzględnieniu takich adaptacji modyfikacji czy wyjątków jakie zostaną ustalone w dekrete oraz bez uszczerbku dla całości tych przepisów; dekret może zmienić procedurę postępowania sądowego i karanie przewidzianą powyższymi ustawami, o ile chodzi o przestępstwa popełnione przez żołnierzy sił zbrojnych Państw sprzymierzonych [...]” – IPMS A. XII 8/54.

⁶ Zob. przekazanie Dowódcy I Korpusu Polskiego uprawnień zwierzchnika sądowno-karnego nad żołnierzami polskiego personelu w brytyjskich i polskich jednostkach lotnictwa na terenie Szkocji rozkazem Naczelnego Wodza z 14.07.1942 r., L.dz. 790/Szef.Sad./42/tjn/NW – IPMS A. XII. 8/58. Zakres działania zwierzchnika sądowno-karnego właściwego dla polskich oficerów i żołnierzy personelu naziemnego i latającego jednostek lotniczych został zmodyfikowany i urealniony rozkazem Kierownika MON z 3.02.1944 r. L.dz.1828/tjn./44. Funkcję zwierzchnika sądowno-karnego powierzono od tej pory do zakończenia działań wojennych Polskiemu Oficerowi Łącznikowemu przy Brytyjskim Lotnictwie Współdziałania (Headquarters 2nd Tactical Air Force w 50. Bazie Lotniczej w Blackpool) – *ibidem*.

ponosił odpowiedzialność jak gdyby był żołnierzem brytyjskiego RAF. Ukłonem w naszą stronę była możliwość włączenia do składu orzekającego polskiego audytora w razie rozpoznawania sprawy o przestępstwo wojskowe⁷. W praktyce, w pierwszej fazie wojny to Brytyjczycy decydowali o postawieniu oficera i żołnierza PSP w stan oskarżenia.

W sytuacji popełnienia przez żołnierza PSP przestępstwa kryminalnego właściwym do rozpoznania sprawy był brytyjski sąd powszechny. Strona polska po zmuśnionych uzgodnieniach i negocjacjach nad wypracowaniem ostatecznego tekstu rozporządzenia wykonawczego Ministra Lotnictwa z 13 maja 1941 r. do dekretu J.K.M. z 26 marca 1941 r. uzyskała jedynie drobne ustępstwa strony brytyjskiej w sprawach odpowiedzialności porządkowej i dyscyplinarnej żołnierzy Polskich Sił Powietrznych. Dowódca Stacji RAF mógł przekazać polskiemu zastępcy uprawnienia do wymierzania kar porządkowych za przewinienia dyscyplinarne popełnione przez żołnierzy PSP służących w polskich lub brytyjskich jednostkach RAF. W takich przypadkach oficer polski musiał egzekwować dyscyplinę wśród podległego mu polskiego personelu lotniczego lub naziemnego, stosując zasady wymierzania kar porządkowych stosownie do postanowień art. 1138, 1141 i 1152 *King's Regulations and Air Ministry Instructions (K.R. & A.C.J)*⁸. Popełnienie przestępstwa wojskowego przez członka personelu PSP obligowało polskiego oficera seniora do niezwłocznego powiadomienia Komendanta Stacji RAF. Ten po wstępnym zbadaniu sprawy przystępował do wyznaczenia przewodniczącego i członków składu orzekającego, gdyż armia brytyjska nie знаła instytucji stałych sądów wojskowych (polowych, wojennych, doraźnych). Procedury brytyjskie w żadnym razie nie przewidywały liczebnej przewagi polskich audytorów w nieparzystych, mieszanych składach orzekających. Orzeczone wobec żołnierza PSP kara śmierci lub kara wydalenia z wojska wymagała zatwierdzenia przez Inspektora Polskich Sił Powietrznych. Przepisy *Allied Forces Act, Order 1940*, dekretu J.K.M. z 26 marca 1941 r. (*Order in Council*) oraz przepisów wykonawczych brytyjskiego Ministra Lotnictwa z 13 maja 1941 r. do tego dekretu nie przewidywały konieczności zatwierdzania orzeczonych kar śmierci wobec żołnierza PSZ, w tym członka personelu PSP, które zapadły w brytyjskich sądach powszechnych. Supremacja brytyjskich sądów powszechnych była w tym wypadku niekwestionowana. Przepis art. 5.(1) dekretu J.K.M. z 26 marca 1941 r. zezwalał na pociągnięcie oficera personelu PSP do odpowiedzialności przez Oficerskim Sądem Honorowym

⁷ Rozkaz Dowódcy Polskich Sił Powietrznych gen. S. Ujejskiego z 20.06.1941 r., sygn. L.dz. 1779/41 w sprawie stosowania polskiego i brytyjskiego wojskowego i powszechnego prawa do żołnierzy Polskich Sił Powietrznych – IPMS A. XII 8/54.

⁸ Katalog kar był następujący: 1) wobec szeregowych i starszych szeregowych – upomnienie, nagana, dodatkowa służba na warcie (najwyżej trzykrotna), zakaz opuszczania koszar do 7 dni, jednorazowa kara pieniężna w wysokości 15 szylingów za pijaństwo; 2) wobec oficerów i podoficerów: upomnienie, nagana, surowa nagana.

niezależnie od treści orzeczenia zapadłego w jego sprawie przed brytyjskim sądem powszechnym lub polsko-brytyjskim sądem wojskowym.

Hegemonię gospodarzy w odniesieniu do personelu sił powietrznych państw sojusznicych w pierwszej fazie wojny najlepiej obrazują wspomnienia kpt. Gordona Sinclaira, który w ostatnim momencie uratował od egzekucji czeskiego pilota:

„Czesi szybko zorganizowali trybunał wojenny i chcieli nieboraka rozstrzelać na tyłach hangaru. W porę odkryliśmy we dwóch z Douglasem Blackwoodem co się święci i wyperswadowaliśmy im wykonania samosądu. Powiedzieliśmy im: nie możecie postępować w ten sposób. To my tu pociągamy za sznurki”⁹.

Uwagę zwraca zakwalifikowanie przez oficerów RAF próby wykonania wyroku śmierci na podstawie orzeczenia czechosłowackiego sądu polowego jako „samosądu”. Zachowanie własnego systemu wymierzania sprawiedliwości niejednokrotnie było korzystniejsze dla żołnierza postawionego w stan oskarżenia za przestępstwo wojskowe. Kodeks karny wojskowy z 1932 r. zrezygnował z kar hańbiących. W latach II wojny światowej przypadki wykonywania kar w sposób hańbiący dla skazanego miały miejsce niezwykle rzadko. Pohańbienie skazanego polegało głównie na upublicznieniu degradacji lub wydalenia z wojska. W regularnych oddziałach Wojska Polskiego, a zwłaszcza jednostek PSZ na Zachodzie, tego rodzaju przypadki miały zupełnie incydentalny charakter. Inna natomiast praktyka obowiązywała w brytyjskich dywizjonach RAF. Publiczne wymierzanie kar hańbiących wobec oficerów i żołnierzy RAF żywo przypominało pohańbienie mjr. Waleriana Łukasińskiego i jego towarzyszy w czasach Królestwa Polskiego. Brytyjscy lotnicy uznani za winnych tchórzostwa w obliczu nieprzyjaciela byli degradowani w równie okrutny i hańbiący sposób. Przed osadzeniem w więzieniach wojskowych żandarmi brutalnie zrywali im pagony i emblematy znamionujące stopnie wojskowe lub przynależność do RAF w obecności składu osobowego macierzystej jednostki wojskowej¹⁰. Podobne praktyki w Polskich Siłach Powietrznych były nie do pomyślenia. Hegemonia brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości trwała niemalże do czasu przeprowadzenia operacji „Overlord” i lądowania sprzymierzonych w Normandii. W dniu 6 kwietnia 1944 r. weszła w życie nowa polsko-brytyjska umowa lotnicza. Na podstawie jej przepisów polski personel lotniczy został podporządkowany polskiemu sądom polowym i polskim regulaminom. W związku z tym w Bazie PSP w Blackpool utworzono 50. Sąd Lotniczy¹¹. Stosowanie środków zapobiegawczych w praktyce audytoriatu

⁹ S. Bungay, *Bitwa o Anglię* (tłum. J. Wąsik), Kraków 2010, s. 312.

¹⁰ Zob. P. Bishop, *Bomber boys*, London 2007.

¹¹ Zob. J. Nazarewicz, *Sądownictwo wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii w latach 1940-1946*, WPP 1986, nr 4; W. Król, *Polskie dywizjony lotnicze w Wielkiej Brytanii 1940-1945*, Warszawa 1982, s. 46.

PSZ na Zachodzie było uzależnione od wielu elementów. Spośród nich czynnikiem wiodącym był fakt stacjonowania oddziałów WP na terytoriach państw sojusznicych. W związku z tym szczególna procedura dotyczyła stosowania środków zapobiegawczych, wykonywania orzeczonych wobec członków polskiego personelu wojskowego kar izolacyjnych oraz kary śmierci. Na terenie Wielkiej Brytanii poszukiwania za sprawcę przestępstwa zbiegostwa (dezercji, samowolnego oddalenia) mogły być prowadzone bez ograniczeń wyłącznie na obszarze działania PSZ i polskich baz wojskowych¹². Samodzielne prowadzenie poszukiwań przez stronę polską za sprawcę zbiegostwa na terenie Wielkiej Brytanii było surowo wzbronione. Zwierzchnik sądowno-karny musiał się o to zwrócić w przewidzianym trybie i posługując się określonym wzorem formularza do brytyjskich władz policyjnych w danym okręgu policyjnym. W przypadku konieczności wydania listu gończego i nakazu tymczasowego aresztowania oraz prowadzenia poszukiwań za zbiegiem na terytorium Wielkiej Brytanii należało zwrócić się o dokonanie zatrzymania żołnierza podejrzanego o przestępstwo do Superintendenta Policji w Londynie (*Superintendent of Police*). Wymagało to skompletowania dokumentów procesowych i sporządzenia stosownego wniosku na właściwym formularzu z tego powodu, że po ewentualnym zatrzymaniu polski zbieg był doprowadzany przed oblicze brytyjskiego sędziego. Okólnik nr 1 nakładał w takim przypadku obowiązek załączenia do kompletu dokumentów uzasadniających wydanie listu gończego i nakazu tymczasowego aresztowania zaświadczenia podpisanego przez zwierzchnika sądowno-karnego, że poszukiwany listem gończym żołnierz dokonał przestępstwa. Zgodnie z przepisami brytyjskiego *Statutory Rules of Orders, 1940, Nr 1818-Schedule 3*, list gończy zaakceptowany przez zwierzchnika sądowno-karnego wraz zaświadczeniem o popełnieniu przez polskiego żołnierza przestępstwa stanowił wystarczającą podstawę prawną dla brytyjskiego sądu powszechnego do zastosowania aresztu tymczasowego¹³.

Jeszcze więcej trudności przedstawiało egzekwowanie posłuszeństwa i zasad karności wobec członków polskiego personelu wojskowego na francuskich i brytyjskich terytoriach mandatowych w Afryce północnej oraz na Bliskim Wschodzie, które ze strategicznych powodów znajdowały się w strefie wpływów mocarstw zachodnich. Oficerowie i żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich podlegali wprawdzie właściwości wojskowego wymiaru sprawiedliwości PSZ, niemniej kwestia jurysdykcji była bardziej skomplikowana niż sygnalizowali to wcześniej w swoich pracach Marian Flemming i Jerzy Nazarewicz. Szef Sądu Polowego SBSK pozostawił o przebiegu polsko-brytyjskiej współpracy entuzjastyczny przekaz, ale daleko prędzej były to

¹² Zob. wykaz czynności sądów wojennych na terenie Wielkiej Brytanii za pierwsze półrocze 1942 r. jako dodatek do Okólnika Szefa Sądownictwa Wojskowego nr 13 z 6.08.1942 r. – IPMS, sygn. A. XII. 8/57.

¹³ Okólnik nr 1, cz. VI.

wspomnienie dobrych relacji międzyludzkich oficerów sojusznicznych armii, niżli chłodny obraz stanu prawnego. Przepisy *Allied Forces Act, 1940*, wraz z postanowieniami *Visiting Forces (British Commonwealth) Act, 1933*, miały zastosowanie do przestępstw popełnianych w Koloniach, z woli Ligi Narodów – na terenach mandatowych oraz podczas wojny – na terytoriach, na których Brytyjczycy wykonywali prawa mandatowe, przez żołnierzy państw sprzymierzonych w takim samym zakresie, w jakim miały zastosowanie do żołnierzy państw sprzymierzonych na terenie Zjednoczonego Królestwa (art. 5-6 *Allied Forces Act, 1940*, przy zastosowaniu 23. *Geo.o.c. 6.*)¹⁴. Po przybyciu SBSK na teren kontrolowany przez Brytyjczyków, wobec nie posiadania przez gospodarzy tego obszaru operacyjnego stosownych instrukcji z Londynu miejscowe władze odmawiały osadzania w angielskich i egipskich więzieniach żołnierzy polskich skazanych na długoterminowe kary pozbawienia wolności. Władze angielskie i lokalne władze egipskie zdecydowały się na przyjmowanie skazanych na kary więzienia żołnierzy polskich dopiero po 15 listopada 1940 r., kiedy to nadeszły w tej sprawie stosowne instrukcje z Londynu¹⁵. Z raportu kpt.-aud. L. Adamczyka wynika, że na obszarze operacyjnym podległym brytyjskiemu Głównemu Dowódcy Środkowego Wschodu, na którym stacjonowała także SBSK, polskie władze wojskowe uzyskały mandat od wojskowych władz brytyjskich na samodzielne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości wobec całego stanu osobowego brygady. Zawarte w tej mierze dżentelmeńskie porozumienie zapewniało w praktyce sprawowania wymiaru sprawiedliwości znaczne odstępstwa od ustalonych w *Allied Forces Act, 1940*, sztywnych zasad prymatu prawa angielskiego i wyłącznej jurysdykcji sądów Zjednoczonego Królestwa¹⁶. Formalnie zgodę na działalność 8. Sądu Polowego w stosunku do żołnierzy polskich na terenie Egiptu wyraził premier tego kraju, będący zarazem gubernatorem wojskowym Egiptu¹⁷.

Kłęska Niemiec i koniec działań wojennych w Europie postawiły problem likwidacji Polskich Sił Zbrojnych. Od lutego 1945 r., tj. od momentu rozstrzygnięcia przez „Wielką Trójkę” w Jalcie politycznej przynależności Rzeczypospolitej do sowieckiej strefy wpływów los Polskich Sił Zbrojnych był przesadzony. W grudniu 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w Warszawie zwrócił się za pośrednictwem swojej londyńskiej ambasady do rządu JKМ o

¹⁴ Pełny tekst *Allied Forces Act, 1940*, wraz z urzędowym tłumaczeniem na jęz. polski [w:] IPMS, A. XII 8/58. Zob. też *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. II, cz. I, Londyn 1951-1962, s. 229; J. Auber, *Ustawodawstwo polskie na emigracji*, Teheran 1943, s. 64.

¹⁵ *Kronika Sądu Polowego b. Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i 3 Sądu Polowego 3 Dywizji Strzelców Karpackich za czas od dnia 4 maja 1940 r. do dnia 31 grudnia 1942 r.* – IPMS, sygn. C. 78 (dalej: *Kronika*).

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Na podstawie konwencji zawartej przez Zjednoczone Królestwo z Egiptem 26.08.1936 r. strona brytyjska uzyskiwała całkowity immunitet dla swoich oficerów i żołnierzy – zob. M. Flemming, *Podsądność żołnierzy na obcym terytorium. Immunitet w sprawach karnych*, Warszawa 1970, s. 115.

zwolnienie z więzień oficerów i żołnierzy skazanych na kary pozbawienia wolności przez wojskowe sądy polowe. Na początek zwrócono się notą dyplomatyczną do Foreign Office o uwolnienie 14 oficerów i żołnierzy odbywających kary za przestępstwa polityczne we włoskim więzieniu Cussasino. Argumentowano, że tylko polski rząd w Warszawie reprezentuje interesy RP, skazani w te interesy w żadnym wypadku nie godzili¹⁸. Rząd JKM odpowiedział oficjalnie, że wszyscy członkowie PSZ odbywający kary za przestępstwa i wykroczenia przeciwko dyscyplinie będą mogli powrócić do kraju po odbyciu swoich kar, o ile wyrażą chęć takiego powrotu. Pod naciskiem Brytyjczyków nastąpiło rozładowanie więzień wojskowych i aresztów. Podobną politykę rząd JKM prowadził zresztą wobec własnych obywateli. Po zrealizowaniu dekretu Prezydenta RP o amnestii i odbyciu części orzeczonych kar pozbawienia wolności wszyscy skazani oficerowie i żołnierze II Korpusu Polskiego zostali uwolnieni i wyjechali do kraju.

W maju 1946 r. mimo kierowania dramatycznych protestów wyższych oficerów Wojska Polskiego do władz Zjednoczonego Królestwa oficjalnie zakomunikowano stronie polskiej o utworzeniu na terytorium Wielkiej Brytanii Polskiego Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia, choć początkowo projektowano różne nazwy i charakter formacji¹⁹. Formalnie podstawą prawną utworzenia PKPR był *Royal Warrant* podpisany przez króla Jerzego VI 24 czerwca 1946 r. z mocą obowiązującą od 1 czerwca 1946 r.²⁰ Dał on podstawę do wydania *Polish Resettlement Act, 1947*, który wyczerpująco uregulował wszystkie kwestie związane z powołaniem do życia i funkcjonowaniem PKPR. Po kilku miesiącach kontestowania przez polskie czynniki polityczno-wojskowe powziętej przez rząd JKM decyzji o demobilizacji PSZ i przekształceniu w PKPR, Szef Sztabu Głównego – gen. dyw. Stanisław Kopański zalecił oficerom i żołnierzom Wojska Polskiego wstępować do PKPR, którego przynależność „nie uznawano za służbę w obcym wojsku”²¹. Nie było to jednak prawdą, gdyż wśród żołnierzy PSZ Brytyjczycy masowo kolportowali ulotki, w których wyjaśniono ich status po wstąpieniu do PKPR. Warto przytoczyć fragment ulotki:

„Polski Korpus Przynależności i Rozmieszczenia (Polish Resettlement Corps) wchodzi w skład Armii Brytyjskiej [...] Z chwilą wstąpienia do PKPR staniecie się żołnierzami Armii Brytyjskiej i będziecie podlegali brytyjskim przepisom dyscyplinarnym...”²².

¹⁸ IMPS – A. XII 8/54.

¹⁹ W dokumentach strony brytyjskiej używano nazwy *Polish Resettlement Corps*.

²⁰ War Office, *Special Army Order A.O.* 96/1946.

²¹ Za służbę w obcym wojsku gen. S. Kopański uważał natomiast wstąpienie do „zawodowej armii brytyjskiej” – *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. II, *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945-1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 63.

²² *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. II, *Mobilizacja uchodźstwa...*, *op. cit.*, s. 60-61. Zob. też B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, *Zeszyty Historyczne*, nr 35, 1976.

Dla sądownictwa wojskowego praktyczne znaczenie miał rozkaz Szefa Sztabu Głównego WP, sygn. L.dz. 150/Tjn.Org./47, w którym rozwiązywał Sztab Główny WP i w jego miejsce powoływał Główną Komisję Likwidacyjną Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie²³. Rozkaz ten znosił Szefostwo Sądownictwa Wojskowego, Najwyższy Sąd Wojskowy i Prokuraturę Najwyższego Sądu Wojskowego, a w ich miejsce powoływał do życia Biuro Likwidacyjne Sądownictwa Wojskowego PSZ na Zachodzie. Podstawowym zadaniem Biura było przejęcie dokumentów i akt spraw karnych wszystkich agend wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Szef Sądownictwa Wojskowego został Doradcą Prawnym Inspektora Generalnego PKRP. Gen. bryg. A. Chruściel „Monter” – Szef Głównej Komisji Likwidacyjnej PSZ, w czerwcu 1947 r. zredukował stan etatowy Biura Likwidacyjnego Sądownictwa Wojskowego do stanu jeden oficer starszy + jeden podoficer. Szefem Biura został mianowany ppłk-aud. Ludwik Haas²⁴.

Sądy Polowe funkcjonujące dotąd przy wielkich jednostkach (dywizjach i brygadach) zostały przekształcone w tzw. Zespoły Stałego Personelu Sądów Wojskowych, a pozostałe zostały zlikwidowane. Dotychczasowi szefowie sądów polowych uzyskali w PKRP status Doradców Prawnych Dowódców Grup Dywizyjnych jako ich etatowi pomocnicy w zakresie utrzymania dyscypliny i porządku prawnego. Polskie ustawodawstwo karne wojskowe i powszechne, przepisy o ustroju sądów wojskowych, ustalona praktyka sprawowania wymiaru sprawiedliwości i egzekwowania posłuszeństwa rozkazowi oraz okólniki, rozkazy i wytyczne Szefostwa Sądownictwa Wojskowego utraciły swoją moc obowiązywania na rzecz brytyjskiego *Army Act, Rules of Procedure oraz King's Regulations*²⁵. Obowiązujący w Polskim Korpusie Rozmieszczenia i Przynależenia etat Zespołu Stałego Personelu Sądów Wojskowych utworzonego w miejsce zlikwidowanego Sądu Polowego kształtował się do rozwiązania tej formacji następująco: 6 oficerów (2 x major i 4 x kapitan), 8 podoficerów i żołnierzy²⁶. Załoga aresztu polowego, który posiadała każda Grupa Dywizyjna, składała się z podoficera i 4 żołnierzy. Do końca 1947 r. do archiwum Biura Likwidacyjnego Sądownictwa Wojskowego przekazano akta postępowań karnych i wszelkie inne dokumenty wytworzone w toku działalności sądów polowych PSZ na Zachodzie.

2. Audytoriat a rozliczenia nowego obozu władzy z pilsudczykami po klęsce wrześniowej

²³ Zob. treść rozkazu – IPMS, A. XII 8/46.

²⁴ Zob. materiały dotyczące likwidacji sądownictwa wojskowego PSZ na Zachodzie – IMPS A XII 8/46.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Etat Dowództwa Grup Dywizyjnych (15120/2) został oparty na postanowieniach brytyjskiego War Eshabiliment PRC/2/1, który został ogłoszony w ACI 13 listopada 1946 r. z ważnością od 11 września 1946 r.

Cieniem na historii polskiego oręża kładzie się sprawa skrzywdzenia wielu wartościowych oficerów, których wyłączone ze służby liniowej i osadzono najpierw w obozie izolacyjnym Cerizay (południowa Francja)²⁷, a następnie w Rothesay i Tignabruaich na wyspie Bute (Szkocja). Podstawą prawną rugowania z PSZ oficerów był dekret Prezydenta RP z 10 sierpnia 1940 r.²⁸ Na podstawie nowych przepisów można było przenosić oficerów w stan nieczynny na okres do trzech lat lub bezterminowo zwolnić ze służby. Tylko niewielka część tych oficerów przebywała na wyspie Bute do dyspozycji Wojskowego Trybunału Orzekającego i organów wymiaru sprawiedliwości²⁹. W obozie Rothesay przebywał m.in. gen. Stefan Dąb-Biernacki, były dowódca Armii „Prusy” i zagorzały piłsudczyk. Przed WTO wniesiono łącznie kilkaset spraw przeciwko oficerom Wojska Polskiego, ale sprawa gen. Dęba-Biernackiego okazała się papierkiem lakmusowym poczyną „sikorszczaków” wobec ludzi dawnego reżimu. Były dowódca Armii „Prusy” przybył z Węgier w styczniu 1940 r., choć wedle przekazów Naczelny Wódz nawet nie miał zamiaru „zapraszać” go do Francji. Został uwięziony i osadzony we francuskim więzieniu. Powodem uwięzienia generała była jego krytyczna postawa wobec gen. Sikorskiego. Będąc jeszcze w obozie internowanych na Węgrzech gen. Dąb-Biernacki wypowiedział mu posłuszeństwo i słał „otwarte” listy do wojska. W listach tych zarzucał „sikorszczakom” dzielenie żołnierzy na „dobrych” i „złych”, a przede wszystkim uzurpowanie władzy w APF³⁰. Wyzwanie rzucone Naczelnemu Wodzowi spotkało się z właściwą reakcją. Tuż po przybyciu do Francji gen. Dąb-Biernacki został z rozkazu gen. Sikorskiego aresztowany i osadzony w więzieniu francuskim. Dość szybko okazało się, że krnąbrny generał dzieli celę z kryminalistami. Gen. Dąb-Biernacki wysłał w końcu maja 1940 r. z więzienia list do Prezydenta Republiki Francuskiej, w którym zawarł zarzuty wobec gen. Sikorskiego i poskarżył się na osadzenie go razem z kryminalistami. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że generał był kawalerem krzyża Legii Honorowej. List ostatecznie zadecydował o postawieniu go przed sądem polowym. Kopie listu aresztowanego generała zostały skierowane również do Prezydenta RP na uchodźstwie³¹. Do czasu kapitulacji Francji gen. Dąb-Biernacki przebywał w obozie izolacyjnym w Cerizay, a w końcu czerwca 1940 r. przedostał się

²⁷ Obóz w Cerizay k. Angers nazywano „Wiśniowcem” od *cerise* oznaczający w języku francuskim wiśnię, co automatycznie kojarzono z Wiśniczem, gdzie w przedwojennej Polsce zlokalizowano wojskowy zakład karny. Po kapitulacji Francji sztab Naczelnego Wodza nie objął programem ewakuacyjnym osadzonych tam oficerów, którzy przedzierali się do Wielkiej Brytanii na własną rękę.

²⁸ Dz. U. RP Nr 12, poz. 32 z 1940 r.

²⁹ A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Wojskowy Trybunał Orzekający. Powstanie i działalność*, Czasopismo Prawno-Historyczne, 2000, z. 1-2.

³⁰ Wedle relacji M. Pestkowskiej gen. Dąb-Biernacki został skazany „...za działalność oszczerczą, a w szczególności za fakt interwencji w maju 1940 r. u prezydenta Francji” – zob. M. Pestkowska, *Za kulisami...*, op. cit. s. 63.

³¹ IPMS, PRM 37/13.

do Wielkiej Brytanii³². Tam krnąbrny generał został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowym mimo krytycznego stanowiska władz brytyjskich i skierowania w krótkim czasie aż 11 interpelacji przez posłów do Izby Gmin. W połowie lipca 1940 r. po nieudanym przewrocie politycznym gen. Dąb-Biernacki uznał swoją porażkę i zwrócił się do Naczelnego Wodza o przeniesienie go w stan spoczynku. W październiku 1940 r. odbył się jego proces przed Sądem Polowym nr 3 w Londynie. Sąd uznał go za winnego popełnienia czynów z art. 57 i 64 k.k.w. i za to skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz degradację do stopnia szeregowca³³. „Sikorszczacy” nie darowali mu kolportowanych połajanek za wygubienie wojska we Francji i przesilenia rządowego w lipcu 1940 r. Próbę odsunięcia gen. W. Sikorskiego od władzy i tzw. „kryzys lipcowy” potraktowano zresztą jak spisek. Po raz drugi gen. Dąb-Biernacki stanął przed 9. Sądem Polowym w Londynie w kwietniu 1941 r. pod zarzutem kierowania spiskiem przeciwko rządowi gen. Sikorskiego. W składzie orzekającym zasiedli wówczas znani i zasłużeni generałowie: gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz (przewodniczący), członkowie: kontradm. Jerzy Świrski i gen. Władysław Ujejski. Sprawny przebieg procesu pod względem merytorycznym zapewnił płk-aud. Tadeusz Jaskólski. Sąd uznał generała za winnego popełnienia zbrodni kierowania antyrządowym spiskiem i za to skazał go na 4 lata pozbawienia wolności i karę degradacji do stopnia szeregowca³⁴. Gen. Dąb-Biernacki odbył rok kary pozbawienia wolności w więzieniu brytyjskim, po czym został zwolniony z powodu złego stanu zdrowia. Po uwolnieniu osiadł w Irlandii, gdzie zmarł w 1957 r. Pozostaje otwartym pytanie na ile pechowy dowódca Armii „Prusy” zasłużył sobie na taki wyrok nieudolnym dowodzeniem we wrześniu 1939 r. i naganną postawę żołnierską³⁵, a w jakim stopniu o jego losie zadecydowała wrogość wobec Naczelnego Wodza. Kwestia przekazania gen. Dęba-Biernackiego do cywilnego więzienia brytyjskiego wywołała wątpliwości jednego z audytorów, który to odważnie zakwestionował i złożył w tej sprawie oficjalny raport W. Raczkiewiczowi, zaś Prezydent RP wyjaśniał osobiście

³² Obóz w Cerizay na południu Francji był pierwowzorem osławionych obozów izolacyjnych w Rothesay na wyspie Butei odludnych miejscach na terenie Wielkiej Brytanii. Kierowano do nich przeciwników politycznych nowej władzy. Od pierwszych dni organizowania APF zsyłanie do obozu w Cerizay oficerów na podstawie nieuzasadnionych podejrzeń było przedmiotem krytyki oficerów cieszących się zaufaniem Wodza Naczelnego (np. płk S. Sosabowski). Zob. M. Utnik, *Sztab polskiego Naczelnego Wodza w latach II wojny światowej*, cz. III, WPH 1973, nr 2, s. 210 i n.

³³ K.w. 129/40 kol. 47 - Instytut im. J. Piłsudskiego w Londynie.

³⁴ Treść listu, w którym gen. Dąb-Biernacki ponownie skrytykował politykę uległości gen. Sikorskiego wobec władz francuskich i fatalne użycie jednostek APF na froncie został zamieszczony w *Zeszytach Historycznych* nr 84 z 1988 r., s. 150-156.

³⁵ Zob. J. Wróblewski, *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986, s. 275 i nast. Pomówienia wysokich dowódców o nieudolność i błędy w dowodzeniu we wrześniu 1939 r. były w owym czasie na porządku dziennym. Nie ominęły nawet gen. W. Andersa po ewakuacji APW na Środkowy Wschód. Gwoli sprawiedliwości gen. S. Dąb-Biernacki co najmniej do 23 września 1939 r. dowodził podległymi sobie jednostkami walczącymi jednocześnie z dywizjami niemieckimi i sowieckimi.

sprawę z płk.-aud. Szurlejem³⁶. Brak dostępu do materiałów postępowania sądowego p-ko gen. Dębowski-Biernackiemu nie pozwala ustalić osoby odważnego audytora i wszystkich prawnych aspektów tej sprawy. W Rothesay szefem sekcji audytorów był por.-aud. Eugeniusz Zdrochecki i być może to on był tym odważnym audytorem³⁷.

Oficerowie odpowiedzialni za nieprzygotowanie sił zbrojnych do wojny i najbardziej skompromitowani we wrześniu 1939 r. stanęli przed WTO i sądami polowymi. Zdeklarowani przeciwnicy gen. Sikorskiego i krytycy jego poczynań znaleźli się przed obliczem wojskowej temidy w pierwszej kolejności. Osławiona „Wyspa Wężów” i podobne miejsca odosobnienia dla oficerów WP na terenie Wielkiej Brytanii wpisują się w ciemne karty działalności audytoriatu. Oficerowie napiętnowani prawdziwymi lub wymagowanymi zarzutami o niegodną postawę żołnierską, o tchórzostwo na polu walki, o sprzyjanie piłsudczykom, a przede wszystkim pozbawieni szans na otrzymanie przydziałów służbowych egzystowali przez lata w trudnych warunkach. Liczne samobójstwa, depresje i choroby psychiczne setek niewinnych ludzi pozbawionych prawa do sądu obciąża polskie elity wojskowe³⁸. Gen. M. Kukiel, jeden z bliskich współpracowników gen. W. Sikorskiego, napisał w biografii Naczelnego Wodza, że kierowanie oficerów do obozów w Cerizay, a później na wyspę Bute wedle kryteriów politycznych było „poważnym błędem”³⁹. James McKiney, angielski poseł do Izby Gmin, publicznie określił Rothesay jako obóz koncentracyjny⁴⁰. Obozy te zostały zlikwidowane dopiero w 1944 r.

Innym problemem skrzętnie skrywanym w latach wojny, zaś po wojnie tematem równie niechętnie podejmowanym w Polsce Ludowej, były przypadki manifestowania braku zaufania i wrogości do osoby gen. W. Sikorskiego przez korpus oficerski PSZ w Wielkiej Brytanii. Zjawisko to automatycznie przekładało się na osłabienie dyscypliny i morale w Wojsku Polskim. I nie były to bynajmniej odosobnione spory personalne o przywództwo nad wojskiem w łonie polskiej generalicji lub refleksy różnic politycznych stanowisk wobec Rosji Sowieckiej na uchodźstwie. W przekazach pamiętnikarskich znajdujemy wiele informacji dotyczących demonstrowania nawet przez młodych oficerów zupełnej niewiary w geniusz polityczny Naczelnego Wodza. Gloryfikowany powszechnie autorytet gen. W. Sikorskiego i jego współpracowników nie zawsze był w literaturze przedstawiany zgodnie z prawdą. Przykładowo, podczas wizytowania polskich okrętów podwodnych w listopadzie 1940 r. w brytyjskiej bazie Royal Navy dowódcy „Orla” i

³⁶ *Dzienniki czynności Prezydenta RP*, t. I, s. 472.

³⁷ IPMS – A. VI 13/1.

³⁸ Zob. J. Zuziak, *Obozy izolacyjne w Rothesay i Tignabruaich. Z historii Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii*, MARS 1995, nr 3, s. 75 i nast. i T. Münnich, *Cerizay i Rothesay, Zeszyty Historyczne*, 1986, z. 78 s. 226 i n.

³⁹ M. Kukiel, *General Sikorski*, s. 96.

⁴⁰ S. MękarSKI, *Zapiski z Rothesay 1940-1942* (opr. A. Adamczyk), Londyn-Piotrków Trybunalski 2003, s. 459.

„Wilka” ostentacyjnie odmówili podania ręki kontradm. J. Świrskiemu mimo usilnych prób mediacji podejmowanych przez Naczelnego Wodza w celu załagodzenia sytuacji⁴¹. Zdaniem oficerów Marynarki Wojennej, utrzymywanie na najwyższym stanowisku oficera niegodnego tego zaszczytu obciążało przede wszystkim osobiste konto gen. W. Sikorskiego⁴². Nie lepiej przedstawiał się ten problem w Polskich Siłach Powietrznych. Kontrwywiad zidentyfikował kilkusetosobową grupę młodych oficerów i podchorążych, którzy krytykowali otwarcie politykę personalną, wojskową i polityczną dowództwa Polskich Sił Powietrznych i Naczelnego Wodza. Kilkunastu z nich stanęło za to przed sądami polowymi⁴³. Nie były to bynajmniej przypadki odosobnione. Jeszcze w pierwszej połowie 1940 r., na terytorium Francji, młodzi oficerowie i podchorążowie lotnictwa wysuwali pod adresem sztabu Naczelnego Wodza żądania ukarania gen. bryg. J. Zająca i gen. bryg. W. Kalkusa, których obwiniano o katastrofę polskiego lotnictwa wojskowego we wrześniu 1939 r. Pod pozorem eliminowania elementów komunistycznych rugowano z personelu latającego co bardziej zapalczywych krytyków Naczelnego Wodza⁴⁴.

3. Audytoriat wobec dezercji żołnierzy pochodzenia żydowskiego

Osobną kartą działalności sądów polowych stanowiły śledztwa w sprawie grupowych dezercji podejmowanych przez żołnierzy narodowości żydowskiej. Kwestia mniejszości narodowych w Armii Polskiej gen. Andersa w literaturze wojskowej PRL była tematem tabu⁴⁵. Z mniejszości narodowych zamieszkujących wschodnie województwa II RP pełną lojalność w swojej masie wobec państwowości polskiej zachowali jedynie Białorusini. Ukraińcy generalnie sprzyjali Niemcom w nadziei na powstanie własnego suwerennego państwa, zaś plebs żydowski sprzyjał komunistom. Krzywdy doznane przez Polaków od swoich żydowskich sąsiadów w okresie między 17 września 1939 r. a 30 lipca 1940 r. wykopały między nacjami głęboką przepaść. Rozczarowanie Żydów sowiecką rzeczywistością bynajmniej nie zbliżyło do siebie obu narodów. Żydzi masowo garnęli się do Armii Polskiej w ZSRR w nadziei na ucieczkę z nieludzkiej ziemi, a Rosjanie w perfidny sposób dążyli do wywołania w szeregach wojska waśni

⁴¹ M. Borowiak, *ORP Wilk, okaleczony drapieżnik*, Warszawa 2008, s. 121.

⁴² Wiceadm. Jerzy Świrski w latach 1925-1946 zajmował stanowisko Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej.

⁴³ F. Kalinowski, *Lotnictwo polskie w Wielkiej Brytanii 1940-1945*, Paryż 1969, s. 345 in.

⁴⁴ J. Nazarewicz, *Wojskowa służba sprawiedliwości w Armii Polskiej we Francji*, *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1982, nr 3, op. cit., s. 184-185.

⁴⁵ Obszernie problem dezercji żołnierzy żydowskiego pochodzenia z Armii Polskiej w ZSRR omówił Z. Wawer [w:] *Armia generała Władysława Andersa w ZSRR 1941-1942*, Warszawa 2012, natomiast w literaturze emigracyjnej K. Zamorski, *Sprawa Żydów z Armii Polskiej*, *Zeszyty Historyczne*, 1993, z. 104; *Dezercje Żydów - obywateli polskich w świetle oficjalnych dokumentów oraz praktyki władz radzieckich*, *Zeszyty Historyczne*, 1997, z. 119 i *Dezercje Żydów z Armii Polskiej na Wschodzie*, *Zeszyty Historyczne*, 1993, z. 103.

na tle narodowościowym⁴⁶. Żydzi na terenie ZSRS, Wielkiej Brytanii i USA po wrześniowej klęsce armii polskiej i zniszczeniu państwa polskiego zaczęli zgłaszać aspiracje do pełnienia większej roli politycznej w przyszłej Polsce. W październiku 1941 r. gen. Anders otrzymał od sowieckich syjonistów „Memoriał” żądający utworzenia Legionu Żydowskiego w strukturach Armii Polskiej. Wniosek został wstępnie przyjęty i rozpoczęto formowanie batalionu żydowskiego, lecz z pomysłu wkrótce zrezygnowano. Niemniej dowódca Armii Polskiej w ZSRS specjalnym rozkazem napiętnował antysemityzm i zabronił szykanowania obywateli RP pochodzenia żydowskiego⁴⁷. Nie zapobiegło to masowym dezercjom żołnierzy-Żydów z ośrodków formowania Armii Polskiej w ZSRS. W listopadzie 1940 r. zdezerterowało z Buzułuku ok. 250 Żydów na fałszywą wiadomość o bombardowaniu Kujbyszewa, zaś dalszych kilkudziesięciu z 5. DP w przeddzień zapowiadanej uroczystości wręczenia im broni⁴⁸. Na rząd polski na uchodźstwie, a szczególnie na gen. Sikorskiego rządu USA i Wielkiej Brytanii wywierały presję w sprawie ewakuacji do Iranu jak największej liczby Żydów. Kreml godził się jedynie na ewakuację tych rodzin żydowskich, których bliscy fizycznie pełnili służbę w Wojsku Polskim. W trakcie dwóch faz ewakuacji Armii Polskiej w ZSRS wraz z rodzinami żołnierzy do Iranu gen. Andersowi udało się zabrać ze sobą ok. 5 tys. żołnierzy pochodzenia żydowskiego i kilka tysięcy żydowskich cywilów. Nadliczbowo udało się ewakuować żydowski sierociniec i kilku prominentnych członków żydowskiej Rady Narodowej⁴⁹. Mimo to zarzuty żydowskiej diaspory umiejętnie podsycane przez NKWD pogłębiły nieufność między Polakami a Żydami w dalszej fazie rozwoju armii już na Środkowym i Bliskim Wschodzie.

Prawdziwym problemem w oddziałach 3. DSK stacjonującej na terenie Palestyny było jednak zjawisko masowych dezercji żołnierzy – obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Ci skorzystali z szansy opuszczenia ZSRR z Armią Polską i okazali się w swej zasadniczej masie bardzo niełojalni. Rząd polski na uchodźstwie negocjując z władzami sowieckimi zasady ewakuacji armii i ludności cywilnej stoczył prawdziwy bój o prawo zabrania ze sobą na Środkowy Wschód żołnierzy polskich żydowskiego pochodzenia oraz ich rodzin⁵⁰. W sprawie tej Naczelny Wódz naciskał na dowództwo APW, niemniej Stalin był bardzo niechętny ewakuacji

⁴⁶ K. Zamorski, *Sprawa Żydów...*, op. cit. s. 104 i n.

⁴⁷ Ibidem, s. 102-103.

⁴⁸ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, op. cit. s. 118.

⁴⁹ Z. Wawer, *Armia generała Władysława Andersa...*, op. cit. s. 343.

⁵⁰ Rosjanie stali na stanowisku, że istnieje pełna gotowość uznania za obywateli polskich osób narodowości polskiej zamieszkujących wschodnie kresy dawnej Rzeczypospolitej w dniach 1-2 listopada 1939 r., lecz nie można w analogiczny sposób uznać za obywateli polskich osób należących do mniejszości narodowych, w szczególności Ukraińców, Litwinów, Białorusinów i Żydów – *Dokumenty i Materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, opr. S. Leinwald, t. VII, Warszawa 1973, s. 286.

Żydów z ZSRR⁵¹. W trakcie formowania jednostek PSZ na terenie ZSRR poważnie rozpatrywano utworzenie jednostek wojskowych składających się wyłącznie z samych Żydów⁵². W listopadzie 1941 r. powstał nawet przejściowo batalion żydowski⁵³. Wśród napływających ochotników odsetek mniejszości narodowych oscylował od 30 do 60%. Zalecono nawet takie rozproszczenie ochotników wywodzących się z mniejszości narodowych aby odsetek Żydów, Ukraińców, Białorusinów w organizowanych jednostkach Wojska Polskiego nie przekraczał poziomu 10% składów osobowych. Gen. W. Anders rozkazał, aby w miarę możliwości zabrać do Iranu każdego obywatela polskiego pochodzenia żydowskiego, który uzyska zgodę władz sowieckich na ewakuację⁵⁴. Postawa gen. W. Andersa budziła sprzeciw, gdyż zdaniem polskich ochotników przedstawiciele mniejszości narodowych zachowywali się niegodnie w łagrach i innych miejscach odosobnienia na terenie ZSRR, a ich służalcza postawa pozwalała łatwiej im przetrwać. Trzeba pamiętać, że ludność cywilna pochodzenia żydowskiego, często manifestująca antypolskie nastroje, zajmowała też miejsce polskiej ludności cywilnej w wyliczonym ściśle kontyngencie zakwalifikowanym do ewakuacji. Żydzi w polskich mundurach dezercerowali później z Wojska Polskiego by zasilać podziemne organizacje syjonistyczne w palestyńskich kibucach. Każdego miesiąca wszczynano przeciętnie po dwieście spraw o dezercje przeciwko żołnierzom WP pochodzenia żydowskiego⁵⁵. Gen. Anders mimo presji władz brytyjskich stanął na stanowisku, że Wojsko Polskie ma wyłącznie charakter ochotniczy i polecił zwalniać ujętych zbiegów, a prowadzone przeciwko nim postępowania karne umarzać. Co ciekawe, zastosował argumentację przyjętą w ZSRS przez gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, którą wcześniej zdecydowanie odrzucił. Jego oficerowie spotykali się z kierownictwem żydowskiego podziemia i z życzliwością odnosili się do żydowskich aspiracji narodowych⁵⁶. Takie stanowisko było przedmiotem krytyki ze strony brytyjskich władz wojskowych, które ściagały polskich Żydów zasilających syjonistyczne organizacje niepodległościowe w Palestynie.

Zjawisko masowych dezercji Żydów z jednostek Wojska Polskiego wymaga komentarza. Z Armii Polskiej w ZSRS zdezercerowało w Palestynie ogółem 2 972 oficerów i żołnierzy na stan 4 439, tj. 67% żołnierzy obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Przyczyny tak znacznego uszczuplenia stanów osobowych są jednakowoż złożone. Żydzi po wyjściu ze Związku Sowieckiego w swojej masie spotkali się z ostracyzmem za ich pozytywny stosunek do reżimu

⁵¹ *General broni Władysław Sikorski – General Dywizji Władysław Anders. Korespondencja 1941-1943. Wybór dokumentów*, opr. B. Polak, Koszalin 2000, s. 175, 186.

⁵² B. Polak, *Dziennik Czynności gen. Andersa...*, op. cit., s. 31.

⁵³ Ibidem, s. 182.

⁵⁴ B. Polak, *Korespondencja 1941-1943. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 187.

⁵⁵ Zob. Notatka ze spotkania gen. W. Andersa z delegacją Żydów polskich 19.09.1943 r. w Tel Avivie [w:] B. Polak, *Dziennik Czynności gen. W. Andersa...*, op. cit., s. 232-233.

⁵⁶ J. Giedroją, *Autobiografia...*, s. 117 i n.

Stalina i władzy sowieckiej. Sympatia Żydów do komunizmu była po części zrozumiała w świetle programowego antysemityzmu nazistów. W zbiorowej pamięci Polaków pozostał wrogi lub nieprzyjazny stosunek żydowskiego plebsu do polskich mieszkańców Kresów. Dodatkowo nieszczęściem dla Armii Polskiej na jej drodze do Włoch leżała Palestyna. Tam Żydzi witali swoich braci w polskich mundurach niezwykle serdecznie. Ułatwiali im ucieczki z wojska, przechowywali w kibucach i wyrabiali dezertantom fałszywe dokumenty. Antysemityzm w polskich oddziałach też odegrał swoją rolę. Z pewnością był dolegliwy, skoro Minister Obrony Narodowej, gen. dyw. M. Kukiel i dowódca Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie, gen. dyw. W. Anders wydali wspólnie 6 października 1943 r. Rozkaz Oficerski nr 21 w sprawie przeciwdziałania szykanom żołnierzy pochodzenia żydowskiego⁵⁷. A szykany te były rzeczywistością, skoro generałowie zabraniali wyrażania radości z holocaustu narodu żydowskiego dokonywanego przez nazistów w okupowanej Europie. Z badań powojennych wynika, że Żydzi obawiali się powrotu armii do Polski, która nieuchronnie znajdzie się w strefie wpływów sowieckich. Poznali rzeczywistość sowiecką na tyle, że skutecznie wyleczyli się z sympatii do państwa Stalina. Armia Polska na Wschodzie składała się z ochotników i gen. Anders zabronił ścigania ludzi, którzy nie chcieli walczyć o niepodległą Polskę. Wkrótce Żydzi polscy stali się trzonem organizacji bojowych w Palestynie i wywalczyli swoją niepodległość w 1948 r. Ci, którzy nie identyfikowali się z ruchem syjonistycznym przeszli do Egiptu i dalej na północ do Włoch, a potem nie żałowali krwi żołnierskiej w walce z Niemcami⁵⁸. W oddziałach II Korpusu Polskiego w kampanii włoskiej walczyło wg różnych danych od ok. 800 do 1 300 oficerów i żołnierzy polskich pochodzenia żydowskiego, a kilkudziesięciu poległo śmiercią walecznych.

Równie poważne reperkusje polityczne i medialne wywołała sprawa masowych dezercji żołnierzy polskich pochodzenia żydowskiego z polskich garnizonów wojskowych na terenie Wielkiej Brytanii. Pierwsze symptomy masowego zjawiska odmowy wykonywania rozkazów i grupowych aktów dezercji przez żołnierzy – Żydów odnotowano jeszcze przed kampanią we Francji, gdzie żołnierze pochodzenia żydowskiego okazywali jawną wrogość wobec idei polskiej państwowości. Po odtworzeniu sił zbrojnych w Wielkiej Brytanii powołano do służby w I Korpusie Polskim 940 obywateli polskich żydowskiego pochodzenia, co nawet gen. W. Sikorski skomentował jako krok ryzykowny wobec ich obojętności wobec sprawy niepodległości⁵⁹. Głośnym echem w lewicowej prasie brytyjskiej odbiła się sprawa skazania na karę więzienia szer.

⁵⁷ Zob. pełny tekst rozkazu gen. dyw. M. Kukieła i gen. dyw. W. Andersa [w:] *Generał broni Władysław Anders. Wybór pism, i rozkazów* (wstęp, wybór i opracowanie B. Polak), Warszawa 2009, s. 107-108.

⁵⁸ Wykazy dezertków z PSZ na Zachodzie – IMPS A. XII.59/11; zob. też *Dokumenty dotyczące Dezercje Żydów z Armii Polskiej na Wschodzie*, Zeszyty Historyczne, 1993, z. 103.

⁵⁹ IPMS, *Dziennik Czynności Naczelnego Wodza*, 13 grudzień 1940, zał. 1, k.1.

Hirama Sebela za odmowę wykonania rozkazu. Niektórzy politycy brytyjscy, w tym prominentni posłowie Izby Gmin, oskarżyli polskie władze wojskowe o antysemityzm i prześladowanie żołnierzy pochodzenia żydowskiego z przyczyn narodowościowych i wyznaniowych⁶⁰. W styczniu 1944 r. zorganizowana grupa 68 żołnierzy Wojska Polskiego wyznania mojżeszowego dokonała aktu zbiorowej dezercji z jednostek w Szkocji i udała się do Izby Gmin z petycją o przeniesienie ich do armii brytyjskiej⁶¹. Żołnierze ci powoływali się na swoją odrębność narodową i akty antysemityzmu, których rzekomo mieli permanentnie doświadczać ze strony polskich nacjonalistów⁶². W końcu lutego 1944 r. zdezerterowała z jednostek polskich w Szkocji kolejna zorganizowana grupa 136 żołnierzy żydowskiego pochodzenia ośmielona brakiem reakcji organów sądowych i hałaśliwym poparciem dla dezertorów udzielonym przez część prasy brytyjskiej. Dezertorów wcielono do armii brytyjskiej z przeznaczeniem do niebojowej jednostki inżynierskiej. W opiniotwórczym „The Economist” nazwano armię polską „chuliganami”⁶³. Po pewnym czasie stwierdzono, że autorami materiałów prasowych byli dziennikarze brytyjscy podejrzewani o agenturalną działalność na rzecz Związku Sowieckiego. Podobne obelgi prasy londyńskiej były przedmiotem dyplomatycznej interwencji Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza u najwyższych przedstawicieli władz brytyjskich⁶⁴. Polskie czynniki wojskowe stanęły na stanowisku, że przeciwko dezertorom nie będą prowadzone postępowania karne. Zagrożono natomiast surowymi sankcjami karnymi w razie kolejnych dezercji⁶⁵. Problem komplikowało stanowisko armii brytyjskiej, która odmówiła wcielenia dezertorów – Żydów do swoich oddziałów. W większości przypadków dezertorzy korzystający z pomocy diaspory zasilili zakłady zbrojeniowe. Wkrótce doszło do kolejnych przypadków dezercji żołnierzy – 24 Żydów z jednostek w Szkocji, a w ślad za nimi do dezercji kilkunastu Białorusinów i Ukraińców. Tym razem polskie władze wojskowe zareagowały szybko i zdecydowanie. Wobec ujętych dezertorów wszczęto postępowanie sądowe przed 8. Sądem Polowym w Galashiels, które zakończyło się wyrokami skazującymi w wymiarze od jednego roku do 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności⁶⁶. Na domiar złego na problem dezercji Żydów nałożyła się w kwietniu 1944 r. sprawa grupowej dezercji 25 żołnierzy WP (13 Białorusinów, 8 Ukraińców, 2 Rosjan i 2 Polaków).

⁶⁰ J. Nazarewicz, *Sądownictwo wojskowe...*, op. cit., s. 426-427.

⁶¹ Petycje do W. Churchilla i F. D. Roosevelta i skargi na antysemickie postępowanie polskich władz wojskowych żołnierze polscy pochodzenia żydowskiego kierowali już z miejsc organizowania PSZ na terenie Związku Sowieckiego w listopadzie 1941 r. – B. Polak, *Dziennik Czynności gen. Andersa...*, op. cit., s. 182. Zob. też K. Zamorski, *Dezercje Żydów...*, op. cit. s. 18-19.

⁶² Ibidem, s. 427.

⁶³ Nr 16 z 1944 r.

⁶⁴ *Dzienniki czynności Prezydenta RP*, t. II, s. 301.

⁶⁵ J. Nazarewicz, *Sądownictwo wojskowe...*, op. cit., s. 427.

⁶⁶ K. Zamorski, *Dezercje Żydów...*, op. cit. s. 20.

Przez łamy lewicowej prasy brytyjskiej i poważnych dzienników amerykańskich ponownie przetoczyła się fala napastliwych artykułów, które wywołały prawdziwe zamieszanie i konsternację po stronie polskiej. Generalnie polskim władzom wojskowym zarzucano antysemityzm i uprzedzenia na tle rasowym i narodowościowym. Po interwencjach polityków brytyjskich zdecydowano się na sformułowanie oficjalnej obietnicy zastosowania indywidualnego aktu łaski we wszystkich sprawach o dezercje popełnione przez żołnierzy – Żydów⁶⁷. Surowe wyroki dały na tyle pożądany efekt, że fala dezercji została zatrzymana. Pomocnym okazał się też apel o zaniechanie dezercji z wojska wystosowany do obywateli polskich żydowskiego pochodzenia przez Reprezentację Żydostwa Polskiego w Londynie i żydowskich przedstawicieli w Radzie Narodowej. Wynikiem dezercji było jednak poważne osłabienie morale i zdolności bojowej 1. DPanc. przygotowującej się do desantu we Francji⁶⁸.

Rozkazem Ministra Obrony Narodowej, nr L.dz. 1978/W.Pol./44 z 23 stycznia 1944 r., powołano komisję do zbadania przyczyn dezercji żołnierzy – Żydów z jednostek PSZ w Wielkiej Brytanii. Komisja działająca pod przewodnictwem gen. M. Boruty-Spiechowicza po miesiącu intensywnej pracy na terenie jednostek PSZ w Szkocji przedstawiła kierownikowi resortu szczegółowy raport⁶⁹. Wnioski bynajmniej nie były zaskakujące. Komisja wysłuchała wielu żołnierzy żydowskiego pochodzenia i skonfrontowała uzyskaną w ten sposób wiedzę z innymi dowodami. Potwierdziły się zarzuty bagatelizowania przez dowódców jednostek wojskowych złośliwych docinków wobec żołnierzy – Żydów i pojedynczych, odosobnionych ekscesów antysemickich. Zjawisko to nie mogło być jednak w żadnym wypadku powodem do masowych aktów dezercji. Nie potwierdziły się zarzuty o istnieniu planowej, antysemickiej polityki personalnej w wojsku wobec żołnierzy – Żydów. Komisja zwróciła natomiast uwagę na brak więzi uczuciowych żołnierzy pochodzenia żydowskiego ze sprawą niepodległości państwa polskiego i związaną się ze środowiskami żydowskimi w Wielkiej Brytanii. Zdaniem komisji, na zjawisko zorganizowanej fali dezercji żołnierzy żydowskiego pochodzenia z PSZ w Wielkiej Brytanii złożyło się kilka ważnych czynników: świadomość utraty rodzin pod okupacją niemiecką, brak pewności co do politycznej przyszłości Polski, niechęć do powrotu na terytoria

⁶⁷ *Dzienniki czynności Prezydenta RP*, t. II, s. 295-300.

⁶⁸ Kolejny raz kwestia żydowska w oddziałach polskich pojawiła się na łamach prasy zachodniej po amnestionowaniu skazanych za dezercje żołnierzy Wojska Polskiego. Amnestionowani Żydzi odmówili powrotu do służby w jednostkach WP w Szkocji i oświadczyli, że wolą pozostać w więzieniach. Ostatecznie Żydzi zostali przymusowo wcieleni do zmilitaryzowanych oddziałów roboczych dla mężczyzn niezdolnych do służby na froncie i mimo składania do prasy i Izby Gmin cyklicznych protestów pracowali do końca wojny w zakładach zbrojeniowych.

⁶⁹ Członkowie komisji: prof. M. Heitzman, mjr L. Tchórzewski, mjr S. Szaliński, kpt. Katkowski. Zob. raport z prac komisji z 23.02.1944 r. / kopia dla Szefostwa Sądownictwa Wojskowego z 16.03.1944 r. – IPMS A. XII. 8/58.

kontrolowane przez Związek Sowiecki, pełna świadomość biologicznego zagrożenia narodu żydowskiego przez planową eksterminację pod okupacją niemiecką i tym samym zamiar oszczędzania krwi żydowskiej, chęć uzyskania obywatelstwa brytyjskiego poprzez służbę w armii Zjednoczonego Królestwa⁷⁰. Grupowa motywacja tych kilkuset żołnierzy żydowskiego pochodzenia w niczym nie różniła się od kunktatorstwa żołnierzy formacji legionowych z okresu I wojny światowej. Wywoływała jednak w polskich szeregach zrozumiały żal i gniew. Komisja zawnioskowała o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec kilku dowódców szczebla pododdziału za odosobnione przypadki wplecenia w język koszarowy sformułowań obraźliwych tylko dla żołnierzy – Żydów. Komisja zauważyła też wrogi stosunek żołnierzy polskich do kolegów – Żydów w związku z falą dezercji i brakiem na to normalnej reakcji organów wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Na marginesie swoich wniosków komisja wyartykułowała również maskowaną niechęć żołnierzy polskich do Żydów jako całej nacji za ich spolegliwy stosunek do władz sowieckich po 17 września 1939 r. i rażący brak lojalności wobec polskiej państwowości.

4. Żołnierze Armii Polskiej w ZSRR przed polskimi sądami wojskowymi

W celu zaprowadzenia dyscypliny wojskowej i ograniczenia przestępczości kryminalnej Naczelny Wódz rozkazem z 6 października 1941 r. wprowadził we wszystkich jednostkach PSZ na terenie ZSRR postępowanie doraźne, które obowiązywało do 24 czerwca 1942 r.⁷¹. Sytuacja w zakresie egzekwowania porządku prawnego była ekstremalnie trudna. Nawet orzekane i wykonywane wyroki śmierci nie zmniejszyły w istotny sposób skali przestępczości. Najbardziej zdemoralizowanych żołnierzy pozbywano się z Armii Polskiej w różny sposób. Przykładowo, rozkazem dowódcy 5. DP z 23 września 1941 r. wydano z Wojska Polskiego szer. Zsymlicha Mendla z 5. kompanii zbiorczej Ośrodka Zapasowego tej dywizji za kradzież 15 rubli sowieckiej obywatelce. W rozkazyce dziennym jest mowa o przekazaniu sprawcy po wydaleniu z wojska władzom sowieckim, co samo w sobie było najsurowszym środkiem represji⁷². Pod sąd oddawano też żołnierzy, którym udowodniono przestępstwa wojskowe lub zabójstwa, rabunki i inne kryminalne czyny popełnione na obywatelach polskich po 17 września 1939 r. Przykładowo, na początku kwietnia 1942 r. Sąd Polowy 5. DP uznał szer. Włodzimierza Opolewicza za winnego dokonania dezercji z bronią we wrześniu 1939 r. z Wojska Polskiego na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej i dokonanie w celach rabunkowych wielu morderstw na ziemianach i

⁷⁰ Ibidem, s. 2-3.

⁷¹ Rozkaz NW nr L.dz. 13/41 ze zm. wprowadzonymi rozkazem nr L.dz. 929/42 – IPMS R. 1472.

⁷² Książka Rozkazów szefa Sądu Polowego nr 1 PSZ w Rosji Sowieckiej płk.-aud. L. Niemkiewicza – IPMS R. 1472.

osadnikach wojskowych. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie 10 kwietnia 1942 r.⁷³.

Poważnym problemem dla kształtowania zasad dyscypliny i wewnętrznej spójności wojska było masowe przywłaszczanie stopni oficerskich i podoficerskich, co wiązało się z wyższymi racjami żywnościowymi dla osób funkcyjnych i odpowiednio wyższym żołdem. Wysoki stan przestępczości kryminalnej był wynikiem zdemoralizowania ludzi okropieństwami blisko dwuletniej egzystencji na terenie Związku Sowieckiego. Zwłaszcza w łagrach i więzieniach. Drastyczną metodą przywracania karności było skazywanie żołnierzy w postępowaniu doraźnym na karę śmierci za popełnienie nawet drobnych kradzieży. Przykładowo, w grudniu 1941 r. skazano na śmierć i rozstrzelano trzech młodych szeregowców za kradzież z włamaniem do wagonu kolejowego i przywłaszczenie kilku tabliczek czekolady. Innym razem sąd polowy skazał na karę śmierci kucharza za oszukiwanie przy odmierzaniu porcji zupy ze wspólnego kotła pododdziału⁷⁴. Lawinowo rosnąca przestępczość w kategorii przestępstw przeciwko mieniu spowodowana była wycieńczeniem, chorobami i przede wszystkim głodem, który był przyczyną licznych epidemii. W Tockoje zdarzyły się dwa przypadki zabójstw na tle rabunkowym⁷⁵. Tylko w drugiej połowie 1941 r. na tyfus plamisty zachorowało 53% składu osobowego 7. DP, a odsetek żołnierzy hospitalizowanych w innych dywizjach na tyfus, czerwonkę, awitaminozę, malarię i inne choroby tropikalne oscylował w tym czasie w granicach od 38 do 46%⁷⁶. Liczne wyroki śmierci orzekane w sądach polowych były z reguły zatwierdzane przez gen. W. Andersa jako zwierzchnika sądowo-karnego. Przed laty J. Nazarewicz zakwestionował legalność wprowadzenia przez gen. W. Andersa w sądach polowych PSZ na terenie Związku Sowieckiego trybu postępowania doraźnego. W szczególności, ten zasłużony badacz postawił tezę, że gen. W. Anders działał w tym zakresie samowolnie i bezprawnie⁷⁷. W rzeczywistości uprawnienia do zatwierdzania wyroków sądów polowych i stosowania prawa łaski Naczelnny Wódz, gen. W. Sikorski, przekazał gen. W. Andersowi w *Instrukcji dla Dowódcy PSZ w ZSRR*, którą ambasador Kot przekazał gen. Andersowi w dniu 4 września 1941 r. w Moskwie⁷⁸. Nie było zatem mowy o samowoli gen. Andersa, a zarzut bezprawności wyroków sądów polowych jest chybiony. Problemem natomiast była kwestia stosowania indywidualnego prawa łaski w ramach posiadania przez gen. Andersa uprawnień zwierzchnika sądowo-karnego. Dowódca Armii Polskiej w ZSRR zatrzymał stosowanie tej instytucji dla siebie. W konsekwencji

⁷³ IPMS, A. XII 88/2 – sprawy Sądu Polowego nr 5.

⁷⁴ Relacja kpr. Jana Czapnika – zbiory własne.

⁷⁵ *Dziennik Czynności gen. Andersa*, Wstęp i opracowanie B. Polak, Koszalin 1998, s. 185.

⁷⁶ P. Żaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Warszawa 1981, s. 137.

⁷⁷ J. Nazarewicz, *Organizacja i działalność sądów polowych w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR w okresie od 14 sierpnia 1941 do 31 sierpnia 1942*, WPP 1986, nr 1, s. 54-55.

⁷⁸ *Polskie Siły Zbrojne*, t. II, cz. 2, *Kampanie na obczyźnie*, Londyn 1975, s. 230.

dowódcy formowanych dywizji mimo posiadanych uprawnień zwierzchników sądowo-karnych musieli zwracać się w każdym przypadku do dowódcy Armii Polskiej w ZSRS gdy tylko widzieli konieczność zastosowania prawa łaski w konkretnej sprawie. Tyle, że gen. Anders z tego prawa nie korzystał i domagał się od sądów polowych surowych i przykładowych kar. Poirytowany tym gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski, dowódca 6. DP korzystając z obecności gen. W. Sikorskiego w Tockoje zwrócił się do Naczelnego Wodza o przekazanie mu uprawnień do darowania i łagodzenia kar orzekanych w sądzie polowym dowodzonej przez niego dywizji. Ku zaskoczeniu gen. Andersa jego podwładny otrzymał prerogatywy do stosowania prawa łaski⁷⁹. Kością niezgody stała się szybko sprawa darowania życia przez gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego trzem żołnierzom skazanym przez sąd polowy 6. DP na karę śmierci za dezercję. Gen. Karaszewicz-Tokarzewski argumentował, że zaciąg do Armii Polskiej w ZSRS ma charakter ochotniczy i skazani mieli prawo odstąpić od zamiaru służby w WP. Gen. Anders na bazie tej sprawy wystosował rozkaz do podległych mu dowódców apelując o zatwierdzanie wyroków sądów polowych⁸⁰.

Stosunkowo krótki, w zasadzie kilkumiesięczny okres działalności sądów polowych, ujawnił wiele nietypowych zjawisk i patologii. Oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego uznani za winnych przestępstw popełnionych na szkodę państwa polskiego i wydaleny z wojska byli osadzani w sowieckich zakładach karnych. Było to dość kuriozalne, gdyż skazani ci działali nierzadko na korzyść Związku Sowieckiego. Po ewakuacji APW do Iranu w sowieckich zakładach karnych pozostało co najmniej 213 oficerów i żołnierzy odbywających kary izolacyjne za przestępstwa przeciwko państwu polskiemu i jego siłom zbrojnym⁸¹. W praktyce sądów polowych zdarzały się także sprawy o dezercje z jednostek Wojska Polskiego do Armii Czerwonej. Jeden z żołnierzy zdezerterował z Ośrodka Zapasowego Armii w Tockoje. Po ujęciu go przez patrol sowiecki żołnierz ten został wydany stronie polskiej mimo deklaracji, że chce służyć w Armii Czerwonej. Sąd Polowy nr 15 osądził go za dezercję, skazał na karę śmierci, zaś wyrok wykonano⁸². Zaocznie skazano także na karę śmierci za dezercję z APW do nazistowskich Niemiec b. premiera rządu RP Leona Kozłowskiego. Sprawa wywołała wielki rezonans. Działalność agenturalna Abwehry w jednostkach PSZ w Związku Sowieckim była przedmiotem kilku postępowań karnych i wspólnych polsko-sowieckich przedsięwzięć operacyjnych służb kontrwywiadu wojskowego.

⁷⁹ Zob. Upoważnienie Naczelnego Wodza do stosowania prawa łaski dla dowódcy 6. DP z 12 grudnia 1941 r. - IPMS A.VII 12/1.

⁸⁰ Z. Wawer, *Armia generała Władysława Andersa...*, op. cit. s. 375-376.

⁸¹ J. Nazarewicz, *Sądy polowe w ZSRR...*, op. cit., s. 69.

⁸² Ibidem.

Nerwowe i negatywne reakcje w Szefostwie Sądownictwa Wojskowego w Londynie wzbudzały docierające tam z opóźnieniem raporty z działalności sądów polowych w Związku Sowieckim. Protesty wywoływały zwłaszcza liczne wyroki śmierci, które w zdecydowanej większości były na wniosek mjr.-aud. A. Kipianiego zatwierdzane i niezwłocznie wykonywane. Szef służby sprawiedliwości APW spotkał się osobiście z krytyką ówczesnej polityki karnej i po wyjściu APW na Środkowy Wschód został odsunięty od stanowisk kierowniczych w audytoracie do końca wojny. Za twardą ręką sądownictwa polowego stał osobiście gen. W. Anders, który domagał się od audytorów przykładowego karania sprawców najdrobniejszych przestępstw⁸³. Nie było też tajemnicą, że mjr.-aud. A. Kipiani cieszył się absolutnym zaufaniem dowódcy APW, co dla zagorzałych zwolenników gen. W. Sikorskiego było automatycznie dowodem braku jego lojalności wobec Naczelnego Wodza i kierowniczych władz wojskowych w Londynie. W Szefostwie Sądownictwa Wojskowego w Londynie nie zdawano sobie do końca sprawy z prawdziwych realiów tworzenia Armii Polskiej na terenie Związku Sowieckiego i niebываłych trudności w utrzymaniu tam karność⁸⁴. Armię tworzyli bowiem ludzie zupełnie wstrząśnięci nie tylko utratą swojego państwa, ale realiami przymusowego pobytu „na nieludzkiej ziemi”. Z powojennych relacji „andersowców” wynika, że tragiczne warunki tworzenia armii i doznane wcześniej krzywdy pchały ludzi do rozpaczliwych czynów. Młodzi oficerowie i ich zaufani żołnierze nie wierząc w ewakuację jednostek polskich do Iranu planowali na własną rękę przebicie się w walce przez linie sowieckie strzegące południowej granicy państwowej⁸⁵. Na szczęście do takich wystąpień nie doszło. Obecność sądów polowych Armii Polskiej w ZSRS gen. Anders wykorzystywał jako ważny instrument podnoszenia zdolności bojowej wojska i utrzymania dyscypliny w oddziałach na niezbędnym poziomie.

5. Sojuznik czy wróg ? Pociąganie do odpowiedzialności karnej przed polskimi sądami za działanie na korzyść Związku Sowieckiego

⁸³ Zob. opinia służbowa pplk.-aud. Aleksandra Kipianiego – IPMS A. XII 8/57.

⁸⁴ W ostatnich miesiącach pobytu Armii Polskiej w Związku Sowieckim zmarło z głodu ok. 3700 żołnierzy WP. Dla porównania, w całej kampanii włoskiej poległo ok. 2500 oficerów i żołnierzy – zob. B. Polak, *Dziennik Czynności gen. Andersa...*, op. cit., s. 280.

⁸⁵ Sprawa planowania akcji samowolnego przebicia się do Iranu w razie odmowy ewakuacji Armii Polskiej do Iranu została autorowi potwierdzona na przestrzeni lat przez wielu weteranów II. Korpusu Polskiego, w tym przez jednego oficera. Kpr. Jan Czapnik, weteran kampanii włoskiej z Pułku Ułanów Karpackich, określił te zamiary następująco: „Ludzie przeszli w Rosji tak straszne rzeczy, że dostawali szaleństwa na samą myśl, że mieliby nas tam zatrzymać. My Sybiracy, którzyśmy sobie ufali, zbieraliśmy na własną rękę wiadomości gdzie jest granica i jakie siły sowieckie będą po drodze. Trzymali z nami oficerowie, którzy się w Rosji uchowali pod przybranymi nazwiskami, a teraz się ujawnili. Byli gotowi nas poprowadzić jak nie będzie wyjścia. Problemem były tylko nasze rodziny, bo chcieliśmy je ze sobą zabrać” - relacja Jana Czapnika (zbiory własne).

Nieporównywalnie większą trudność dla rządu polskiego w Londynie rodziło określenie zasad odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione na szkodę państwa polskiego na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej. Problem miał zasadniczy wymiar polityczny, Związek Sowiecki po 17 września 1939 r. był bowiem agresorem, ale od 30 lipca 1941 r. stanowił filar koalicji antyhitlerowskiej. Tymczasem ewakuacja części Armii Polskiej na Wschodzie do Iranu w sierpniu 1942 r. wywołała na nowo problem odpowiedzialności karnej obywateli polskich za działanie na szkodę państwa polskiego po 17 września 1939 r. na terenie województw wschodnich. Osobnym problemem była kwestia odpowiedzialności karnej obywateli polskich za przestępstwa popełnione na terenie Związku Sowieckiego przeciwko interesom państwa polskiego i polskich sił zbrojnych. Sprawa była delikatna, gdyż alianci nie życzyli sobie konfliktowania stosunków z Moskwą. Zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania sądownictwa miała kwestia jak traktować stosunki polsko – sowieckie w okresie od 17 września 1939 r. do 30 lipca 1941 r., kiedy to odnotowano liczne przypadki naruszenia obowiązku wierności Rzeczypospolitej Polskiej, przestępstw przeciwko obowiązkowi wojskowemu i państwu polskiemu. Niemniej istotną sprawą była pilna potrzeba zdefiniowania Związku Sowieckiego jako „sojusznika” bądź „nieprzyjaciela” ze względu na konieczność dokonania prawnokarnej oceny zachowania w Związku Sowieckim oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, którzy w sierpniu 1942 r. zostali ewakuowani do Iranu. Tajemnicze zniknięcie tysięcy oficerów Wojska Polskiego szczelnie skrywały jeszcze katyńskie lasy, niemniej władze polskie w ostatnich miesiącach 1942 r. miały już dość dobre rozeznanie w kwestii losu setek tysięcy polskich obywateli po sowieckiej agresji dokonanej we wrześniu 1939 r.

W lipcu 1942 r. Szef Sądownictwa Wojskowego rozesał do wszystkich sądów polowych Okólnik nr 12, w którym dokonał wykładni obowiązującej w sądownictwie wojskowym polityki karnej w zakresie ścigania wojskowych sprawców przestępstw popełnionych na terenie ZSRR. Oto jej podstawowe dyrektywy: 1) ziemie Rzeczypospolitej Polskiej zajęte przez Armię Czerwoną po 17 września 1939 r. traktowane są jako teren okupacji, zaś terytorium ZSRR – jako zagranica; 2) nie ma ograniczeń w zakresie ścigania przestępstw popełnionych na szkodę państwa polskiego i jego obywateli, niemniej ściganie przestępstw popełnionych na korzyść ZSRR i jego obywateli należy ograniczyć do fazy śledztwa lub dochodzenia; 3) należy utajnić wszelkie postępowania karne prowadzone w tych sprawach; 4) Związek Sowiecki poczynając od 30 lipca 1941 r. nie należy traktować jako nieprzyjaciela, zaś jego siły zbrojne jako wojsko nieprzyjacielskie⁸⁶. Gabinet W. Churchilla co najmniej od jesieni 1940 r. konsekwentnie torpedował wszelkie

⁸⁶ Okólnik Szefa Sądownictwa Wojskowego do sądów polowych nr 12 z 17.07.1942 r. – IPMS, A.XII. 8./57.

inicjatywy podejmowane przez rząd polski na uchodźstwie w kwestii uznania Związku Sowieckiego za agresora lub alianta Rzeszy Niemieckiej⁸⁷. Po konferencji „Wielkiej Trójki” w końcu 1943 r. w Teheranie, gdzie doszło do tajnego porozumienia mocarstw sojuszników o oddaniu Polski w sowiecką strefę wpływów, o potraktowaniu Związku Sowieckiego jako nieprzyjaciela nie było już mowy.

Wobec ciągłej presji wywieranej przez Brytyjczyków przeciwnych zadrażnianiu wewnętrznych relacji pomiędzy aliantami płk-aud. S. Szurlej sformułował podobne wytyczne podczas wojny jeszcze kilkakrotnie, choć ich zmienna treść była warunkowana oficjalnym stanowiskiem rządu i MSZ w kwestii polityki wschodniej. Po ujawnieniu zbrodni katyńskiej interpretacja ta bynajmniej nie uległa zmianie, z tym tylko, że ZSRR zaczęto traktować nie jako nieprzyjaciela, ale jako państwo obce. Wytyczne i rozkazy kierownictwa służby sprawiedliwości niewiele mogły zresztą pomóc w sytuacji konieczności prowadzenia śledztw przeciwko podlegającym właściwości sądów wojskowych sprawcom czynów popełnionych na korzyść ZSRR, jego obywateli lub Armii Czerwonej przed dniem 30 lipca 1941 r., tj. przed zawarciem polityczno-wojskowego układu Sikorski – Majski. Po kwietniu 1943 r. stanowisko władz polskich zmieniło się o tyle, że zezwolono szefom sądów polowych na formułowanie oficjalnych aktów oskarżenia i rozpoznawanie spraw przez audytoriat polowy. Gen. Anders wielokrotnie groził postawieniem przed sądem polowym oficerom za nie wykonywanie rozkazów, za pijaństwo lub za wyrażanie negatywnego stosunku do sowieckiego sojusznika⁸⁸. Sztandarową sprawą rozpoznawaną przez sąd polowy na tym tetrze działań wojennych była jednak sprawa dezercji do Armii Czerwonej ppłk. dypl. Zygmunta Berlinga i jego kilku towarzyszy. W korpusie oficerskim sprawa ta nabrała szczególnego rozgłosu i obrosła jeszcze w latach wojny wieloma mitami. Być może nawet celowo podsycanymi przez sowiecką agenturę. Bezspornym był fakt, że w końcu sierpnia 1942 r. ppłk Z. Berling i kilku związanych z nim oficerów zdezerterowało z APW w Krasnowodzku i odmówiło wykonania rozkazu ewakuacji w składzie PSZ do Iranu⁸⁹. P. Żaroń, badacz dziejów polskiego oręża w II wojnie światowej, stwierdził eufemistycznie, że ppłk Z. Berling wraz z trzema oficerami odmówił wyjazdu na Bliski Wschód⁹⁰. Faktycznie żadnej odmowy wykonania rozkazu nie było i fakt taki nie miał w ogóle miejsca. Ppłk Berling z kilkoma oficerami i osobami cywilnymi po prostu zbiegł z bazy ewakuacyjnej w Krasnowodzku pod opiekę NKWD. Polskie patrole bezskutecznie poszukiwały go do momentu odpłynięcia ostatniego statku do Pahlawi.

⁸⁷ *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. 1, *Władze RP na obczyźnie...*, op. cit., s. 174-175.

⁸⁸ Z. Wawer, *Armia generała Władysława Andersa...*, op. cit. s. 185, 207, 354.

⁸⁹ Ppłk. Z. Berling w sierpniu 1942 r. zajmował w APW stanowisko szefa sztabu 5. DP, a następnie Komendanta Bazy Ewakuacyjnej APW w Krasnowodzku.

⁹⁰ P. Żaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Warszawa 1981, s. 158.

Początkowo podejrzewano nawet, że ppłk Berling został uprowadzony przez NKWD wbrew własnej woli. W tym miejscu trzeba wyraźnie zaznaczyć, że tylko dzięki szczerzej i skądinąd naiwnej politycznie woli Naczelnego Wodza zachowania jak najlepszych relacji z władzami ZSRR, grupa oficerów skupionych wokół ppłk. Z. Berlinga nie została postawiona w stan oskarżenia za zbrodnie przeciwko obowiązkowi pełnienia służby wojskowej i wierności Rzeczypospolitej Polskiej już w pierwszych miesiącach 1942 r.⁹¹. Jednostronne zerwanie przez Związek Sowiecki stosunków dyplomatycznych z rządem polskim na uchodźstwie w zasadzie trwale usunęło przeszkody do prowadzenia spraw karnych przeciwko dezterom do Armii Czerwonej. Naczelnny Wódz, w jednym z ostatnich swoich rozkazów przed tragiczną śmiercią w Gibraltarze, polecił jako zwierzchnik sądowno-karny przeprowadzenie postępowania sądowego przeciwko ppłk. Z. Berlingowi i innym oficerom WP za dezercję i współdziałanie z Sowiecami przed dniem 30 lipca 1941 r.⁹². W tym czasie nasłuch polskojęzycznej audycji nadanej przez radio moskiewskie zarejestrował w Londynie informację o zorganizowaniu na terenie ZSRR 1. DP im. Tadeusza Kościuszki pod dowództwem płk. Zygmunta Berlinga. Zarejestrowano także udzielony przez niego wywiad radiowy⁹³. Znamienny był zwłaszcza fakt przyjęcia przez oskarżonego awansu na wyższy stopień wojskowy od władz sowieckich. Wyrokiem 12. Sądu Polowego z dnia 26 lipca 1943 r. (przewodniczący: kpt.-aud. Lesław Meinhardt) ppłk dypl. Zygmunt Berling, por. Tadeusz Wicherkiewicz i ppor. pil. Tadeusz Jurkiewicz zostali uznani za winnych dokonania w sierpniu 1942 r. w Krasnowodzku zbrodni przeciwko obowiązkowi wojskowemu z art. 47 § 1 i 2 w zw. z art. 43 § 1 i art. 46 § 1 k.k.w. i za to skazani na karę śmierci, wydalenie z wojska, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze i przepadek majątku⁹⁴. Naczelnny Wódz, gen. Kazimierz Sosnkowski pod brutalnym naciskiem Anglików wyroku nie zatwierdził. Jak wiemy, Zygmunt Berling otrzymał od Stalina lampasy generalskie i do końca Polski Ludowej cieszył się opinią wybitnego dowódcy i patrioty. W rzeczywistości Berling był dezterem z Wojska Polskiego. Tysiące oficerów, żołnierzy, policjantów i funkcjonariuszy państwa polskiego, którzy dochowali wierności Rzeczypospolitej opłaciło to śmiercią na

⁹¹ Ppłk Z. Berling i kilku oficerów manifestujących poglądy komunistyczne uratowało się z masakry tysięcy oficerów WP więzionych przez NKWD w Starobielsku po zadeklarowaniu zamiaru służby w Armii Czerwonej lub oddziałach wojskowych podległych komunistycznemu ośrodkowi władzy. Zob. S. Jaczyński, *Targowiczanie z Małachówki*, „Polska Zbrojna”, nr 192, 1993 r.; N. Łopianowski, *Rozmowy z NKWD 1940-1941 (opr. A. K. Kunert)*, Warszawa 1990; E. Kotarska, *Mój willi rozkoszy*, „Gazeta Wyborcza” z 12-13.06.1993 r.

⁹² Rozkaz NW gen. W. Sikorskiego z 30.06.1943 r. do dowódcy APW gen. W. Andersa [w:] B. Polak, *Korespondencja 1941-1943. Wybór dokumentów*, Koszalin 2000, s. 263-264.

⁹³ Stenogramy z nasłuchu radiostacji moskiewskiej w aktach sprawy przeciwko ppłk. Z. Berlingowi i innym – akta sprawy sygn. L. Repert. 1233/43 12. Sądu Polowego Dowództwa APW – IPMS w Londynie k. 23-25.

⁹⁴ Akta sprawy p-ko ppłk. Z. Berlingowi i innym. Ekspozytura Sądu Polowego w Jerozolimie w 1943 r. wydała kilka wyroków zaocznych wobec towarzyszy ppłk. Z. Berlinga z Małachówki. Na wieloletnie kary więzienia za dezercję do Armii Czerwonej skazani zostali zaocznie m.in. ppłk Leon Bukojemski, ppor. Leonard Imbach, por. Stanisław Szczypiorski, kpt. Kazimierz Rosen-Zawadzki. Zob. B. Polak, *Korespondencja 1941-1943. Wybór dokumentów*, s. 264-265.

„niehumannej ziemi”.

ABSTRACT

An article presents an activity of military justice service as a branch of Polish Supreme Commander's Headquarters on Western Front and legal problems to be solved by staff of justice service.